Parkingu na Widoku nie ma, jest syf w centrum Skierniewic

data aktualizacji: 2022.05.11 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Szczury, pijackie burdy, śmietnik – a ja na to wszystko muszę patrzeć. Piękny widok z okna, nieprawdaż?! – denerwuje się skierniewiczanka. – Prosiłam o pomoc straż miejską, ale tu nie ma kogo karać, bo Mszczonowska 23 to pustostan i do tego kwestie własności niepewne – dodaje.

Straż miejska musiałaby karać właściciela, ale w gruncie rzeczy również Skierniewicką Spółdzielnię Mieszkaniową, do której w części (1/3) należy ziemia, na której posadowiony jest pawilon. Prezes Krzysztof Tułacz przypomina – kodeks cywilny precyzuje, że budynek przynależy do gruntu, tyle, że ten budynek do nas nigdy nie należał.

– W poniedziałek znów byli strażnicy, ale co z tego? To nienormalna sytuacja. Może ktoś z tym zrobi porządek, jak tynk lub np. fragment dachu spadnie komuś na głowę. Proszę zobaczyć ktoś powiesił karteczki, by nie parkować, bo budynek stwarza zagrożenie – irytuje się czytelniczka.

Niemal dekadę temu PSS Skierniewice praktycznie przestała istnieć, majątek przejmowany za długi trafiał na licytację komornicze, bądź zostawał u wierzycieli.

Dziś przykrym wspomnieniem po spektakularnym upadku jest budynek przy ul. Mszczonowskiej 23. Pawilon przejęło miasto za długi (zaległe podatki), udziały w nieruchomości ma również Skierniewicka Spółdzielnia Mieszkaniowa. W minionym roku na dachu trzeba było wykarczować młode brzózki, który zapuściły na budynku korzenie.

– Budynek jest do zbiórki. Wiem, że miasto sprzedało nieruchomość, ale osobiście nie zazdroszczę

nowemu właścicielowi, bo przecież w części pawilon stoi na naszej ziemi – mówi Krzysztof Tułacz, prezes SSM. Zastrzega jednak, że spółdzielnia nie ponosi odpowiedzialności za bałagan, który panuje na nieruchomości. Przypomina, że w minionym roku samorząd podjął działania, które kazały sądzić, że przymierza się do zrobienia porządku, bądź co bądź w niemal ścisłym centrum Skierniewic. Pod obrady rady miasta trafił projekt uchwały w sprawie zamiany nieruchomości między miastem a spółdzielnią.

Pomysł był genialnie prosty – miasto będzie jedynymi właścicielem nieruchomości, więc ta w oczach nabywców zyska na atrakcyjności, a spółdzielnia rozwiąże problem z brakiem miejsc parkingowych w okolicach wieżowców przy ulicy Tetmajera.

– Wystąpiliśmy do miasta z propozycją – my przekażemy ziemię pod pawilonem, w zamian dostaniemy grunt z budynkiem dawnej hydroforni i kotłowni miejskiej. Obiekt wyburzymy i zorganizujemy parking, w sumie jakieś 20 miejsc – mówi prezes SSM.

Rada miasta uchwałę podjęła, ale do zamian nigdy nie doszło. Do sprzedaży nieruchomości przy ulicy Mszczonowskiej i owszem. Samorząd uznał, że wartość nieruchomości, którą dysponuje SSM jest nieporównywalnie niska w stosunku do majątku, którym jest zainteresowana. Zażądał więc dopłaty 50 tys. złotych.

– Z punktu widzenia interesów wspólnoty, którą zarządzam, to było rozwiązanie nie do przyjęcia – mówi Tułacz.

Smaczku sprawie dodaje fakt, że SSM płaci miastu podatek od nieruchomości, którym praktycznie nie dysponuje. W tej sytuacji mogłaby nawet wystawić rachunek za dzierżawę gruntu.

Dziś stanowiska, mimo wspomnianej uchwały, o tyle trudniej zbliżyć, że – jak udaje nam się potwierdzić w geodezji – nieruchomość obciążoną problemem udało się zbyć.

Co z syfem w centrum miasta? Ratusz zapowiada, że zobliguje właściciela do uporządkowania terenu.

Źródło: https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/40466-parkingu-na-widoku-nie-ma-jest-syf-w-centrum-skierniewic